Nr. 14. Poznań, dnia 25 czerwca 1926 Rok II.

ELEKTRO- i RADJOTECHNIKA

BEZPŁATNY DODATEK DO NR. 25 „RYNKU METALOWEGO I MASZYNOWEGO"

Warszawska wystawa radjotechniczna.

Z prawdziwem zadowoleniem czyta się sprawozdania dzienników i czasopism polskich z wystawy radjowej w Warszawie. Znajduje się tam pochwała za pochwałą, zachwyt i zdziwienie nad naszą zdolnością organizacyjną i duchem wynalazczym. Wystawa warszawska jest z jednej strony niejako rewją tego młodego, a w Polsce już tak mocno stojącego przemysłu, z którego pod każdym względem możemy być dumni, a z drugiej strony ma ona znaczenie dydaktyczno - naukowe. Jak z jednej strony ma ona pokazać stan obecny naszego i zagranicznego przemysłu radjotechnicznego, tak z drugiej strony daje ona historyczny pogląd na rozwój radja, ucząc równocześnie poglądowo i przy pomocy popularnych wykładów o jego zasadach i sposobach budowania.

Każdy, co zwiedził wystawę, który znał dotąd radjo z anteny na dachu, z okna wystawowego, lub co najwyżej z koncertu u znajomych, wiedział już na czem ono polega, rozprawiał jako fachowiec i niejeden z nich wziął się do studjowania dokładniejszego tej dziedziny. Pierwsze lody zostały przełamane.

Zasługą tego jest bardzo dowcipne i staranne zorganizowanie wystawy. Umieszczona ona jest na dwu piętrach w Szkole Podchorążych.

Na wstępie znajduje się dział historyczno - muzealny. W obrazach, wykresach, modelach i fotografjach zestawiono tutaj całą historję powstania i rozwoju radja.

Sensacyjnie przedstawia się dział demonstracyj naukowych i amatorski. Wykładają tutaj studenci politechniki poglądowo teorję radja, a sekcja praktyki amatorskiej przedstawiająca warsztat w ruchu, jest żywym pokazem, jak należy sobie radzić przy budowie odbiorników i ich części składowych. Dyżurują tutaj amatorzy i wykonują na oczach zdziwionej publiczności, przy pomocy prymitywnych środków domowych rzeczy, o których wykonaniu niejeden ze zwiedzających aniby nie śnił. Widzi się tam gotowe aparaty wykonane z podziwu godną starannością i dokładnością, poszczególne części składowe, cewki, transformatory, kondenzatory itd. i wreszcie, takie cacka jak odbiorniki w bombonierce, w zegarkach, w kostce od domina, w modelu przystanku tramwajowego, a wszystko to jest jeszcze jednym dowodem więcej, że nie brak nam, ani zdolności, ani chęci do pracy.

Z wielkiem uznaniem wyrażają się wszyscy o dziale wojskowym. Przedstawia się on istotnie imponująco, krzewiąc otuchę w sercach, że pod względem przysposobienia wojskowego nie jesteśmy bynajmniej na ostatniem miejscu. Został on urządzony niezwykle ciekawie, z dużym nakładem pracy i pomysłowości.

Należałoby wreszcie wspomnieć o sekcji krótkofalowej — dziale, dzisiaj tak bardzo zaprzątającym umysły radjo-amatorów. Zebrano tutaj pokaźną ilość aparatów odbiorczych i nadawczych na krótkie fale, a powszechne zainteresowanie budzi kompletna stacja nadawczo - odbiorcza — Tpal.

W obszernej sali drugiego piętra w efektownie urządzonych kioskach rozlokowało się około 30 firm działu przemysłowo - handlowego, nad któremi przeważnie widnieją napisy „wyrób krajowy". Tutaj przekonuje się widza, że przemysł radjowy w Polsce, to nie bajka, a równocześnie pokazuje co można zdziałać, mimo ciężkich czasów, przy odpowiedniej inicjatywie, pracowitości i energji.

Trudno tu wymieniać wszystkie firmy polskie biorące udział w wystawie, na szczególną jednak wzmiankę zasługuje P. T. R. ze swojemi odbiornikami i częściami składowemi „Natawis", S-ka „Stero-Radjo", Mirski z doskonałemi głośnikami, „P. zakł. Radjo - techn.", „Radjo Bukowski", „Wschodnia Spółka" z modelem polskiej słuchawki, tak samo „Vulcanit", „Hencil", „Ergs", „Energos" i wiele innych.

Z firm zagranicznych wystawił przepiękne eksponaty „Ericson", „Philips", „Gantz", „Mendelsohn", „Radio", „Radio - Paris", „Radjo Poznańskie", Paul Simon, Żelazoblacha, inż. Szabryński, Szpotański K., Tłusty Z. i S-ka, Warsz. Sp. Radjowa itd.

Firmy zagraniczne pokazały nam istotnie ładne rzeczy, ale równocześnie wystawa warszawska dała jaskrawe i niezbite dowody, w postaci własnych wytworów, jak znikomie mało jesteśmy w tej dziedzinie przemysłu zależni od zagranicy.

Inż. Wit. Roman.

Jubileusz Marconiego.

Jak dzienniki donoszą, obchodziła Bolonja dnia 13 czerwca, w sposób nadzwyczaj uroczysty, 30-tą rocznicę nadania pierwszego patentu Marconiemu.

Przebieg uroczystości był nad wyraz podniosły i wzięła w niej udział również cała urzędowa i intelektualna Italja. Do manifestacji ogólnej dołączył się również król, wysyłając depeszę, a w imieniu Mussoliniego i rządu przybył minister gospodarstwa. Marconi był przedmiotem gorących owacyj i oprócz niezliczonych gratulacji otrzymał od burmistrza Bo-

lonji złoty medal. Komisarz Izby Handlowej oznajmił o utworzeniu dwu nagród mających być rozdanych na wydziale matematycznym i chemicznym, a szereg innych uczonych zakomunikowało powstanie licznych instytucyj imienia Marconiego.

Jubilat w dłuższem przemówieniu nakreślił obraz swoich pierwszych prób, które najpierw spotkały się z niedowierzaniem, a zostały potem uwieńczone tak wspaniałym wynikiem, jakim jest wszechstronne zastosowanie radjotelegrafji. Po wspaniałym bankiecie udał się Marconi do Praduro, gdzie rozpoczął przed laty swoje pierwsze próby.

Przy tej sposobności warto wspomnieć o wywiadzie, jakiego udzielił ostatnio Marconi prasie londyńskiej w związku ze swojemi najnowszemi wynalazkami. „Moim ostatnim wynalazkiem — podaje Marconi — jest radjolatarnia morska, funkcjonująca już od paru miesięcy w ważnym dla nawigacji, a zarazem nader niebezpiecznym, wskutek częstych burz, miejscu wybrzeża angielskiego, w South Forcland.

Latarnia ta, zamiast promieni świetlnych, wysyła nieustannie krótkie fale elektryczne na dalekie obszary morskie. Każdy okręt, a nawet każda zwykła łódź rybacka, może przejmować je za pomocą małego, taniego aparatu i dzięki nim orjentować się natychmiastowo w położeniu geograficznem a nadewszystko ustrzec się przed niebezpieczeństwem.

Moim następnym wynalazkiem jest tak zwany przeze mnie radjograf, — radjowa maszyna pisząca. Umożliwia ona równoczesne przejmowanie w Paryżu lub Moskwie tekstu dyktowanego w Londynie. Pierwsze próby w tym kierunku dały wyniki najzupełniej zadawalające. Najbardziej wszakże interesuje mnie w danym momencie kwestja dowolnego kierowania falami radjowemi, celem uniemożliwienia przejmowania przez niepowołanych — komunikatów, wysyłanych na odległość. Dopóki nie uda się obmyśleć metody, dzięki której ważne komunikaty polityczne lub doniesienia prywatne będą mogły być przejmowane jedynie przez stacje, dla której były przeznaczone, pozostanie w radjotelegrafji fatalna luka, nad której usunięciem pracuję usilnie w ciągu lat ostatnich“. rh.

Prawidłowe obchodzenie się z akumulatorem.

Pewien fachowiec wyraził się w swojem dziele o akumulatorach ołowianych w bardzo dosadny, ale trafny sposób. Powiedział on, że „akumulator oddycha“, t. zn. przy ładowaniu wdycha, a przy wyładowaniu wydycha środki odżywcze, które go zachowują przy zdrowiu.

Nie rzadko natomiast zdarza się, że laik porównuje ładowanie akumulatora z napełnianiem wypróżnionego zbiornika wody. W tym wypadku jednakże czas nie odgrywa roli. Jakkolwiek możnaby samorzutne wyładowywanie się ogniwa porównać z parowaniem wody, to jednakże paralela ta ze względów zasadn. nie wytrzymuje żadnej krytyki.

Praktyka wykazała na niezbitych dowodach, że im równomierniejszem jest obciążanie akumulatorów, tem dłuższa ich zdolność do użytku. Jednem słowem, im równomierniejsze oddychanie, tem dłuższe i zdrowsze życie. Częste i równomierne ładowanie akumulatora jest zatem postulatem wielkiej wagi, gdyż tylko w ten sposób można codziennie tworzący się osad na ogniwach przez ładowanie i przy pomocy powstającego gazu zmywać i zapobiec tworzeniu się szkodliwego siarczanu.

Symptomy najczęściej spotykanej choroby akumulatorów są następujące:

Na wierzchniej części płyt, zwłaszcza ujemnych, tworzy się siarczan lub ołów, zdolność ich przewodzenia silnie się zmniejsza, ładunek trzyma się tylko kilka dni, woltomierz wskazuje silny spadek napięcia, a nawet zmianę biegunowości.

Znany sposób przywrócenia żywotności akumulatorowi przez czyszczenie i powolne ładowanie w destylowanej wodzie, nie prowadzi do zamierzonego celu.

Zupełnie zatem fałszywe jest np. ładowanie małej baterji anodowej raz na miesiąc. Wielu ulega złudzeniu, że z powodu oszczędnego i powolnego zużywania się prądu, można ładowanie przesunąć, aż do ostatnich granic możliwości wyładowania, t. zn. do osiągnięcia, zalecanego przez fabryki akumulatorów, spadku napięcia do 1,8 wolt.

W małych akumulatorach właśnie, odgrywa samowyładowanie się o wiele większą rolę, aniżeli w dużych.

Dotyczy to przedewszystkiem jednolampowych aparatów, które przez otwarcie w najbliższym czasie stacji nadawczej w Poznaniu i tutaj szerokie znajdą zastosowanie.

Ładowanie takiego akumulatora można przez oszczędne obchodzenie się z nim przesuwać na tygodnie, ale płyty nie otrzymując potrzebnego odżywienia, pokrywają się siarczanem w formie białego osadu i tracą na chemicznej sprężystości.

Płyta dostatecznie naładowana musi wykazywać kolor ciemnobrunatny, a nie jak wielu fałszywie przypuszcza tylko czekoladowy.

W 24-tym numerze „Radio - Amateur“ podany jest wypróbowany sposób najskuteczniejszego ładowania akumulatora, który poniżej w całości się przytacza: „Do ładowania jest mały akumulator o 0,3 amp. maks. sile prądu ład. Tą najdokładniej (niezbędność dokładnego ampermierza) na 0,3 ampery nastawioną siłą prądu, należy ładować, aż do żywego (obustronnego — i +) gazowania płyt i do napięcia 2,7 wolt (dokładny woltmierz); teraz ładowanie się przerywa, zmniejsza się o 50 procent siłę prądu ładuj., t. zn. ładuje się dalej 0,15 amp.

Obecnie gazowanie zmniejsza się znacznie (co jest bezwarunkowo bardzo ważne, ponieważ silne gazowanie budowę płyt zawsze rozluźnia, a powolne gazowanie właśnie najintensywniej siarczan redukuje), a napięcie prądu jest 2,7 wolt. Jest wprost zdumiewającem, ile prądu jeszcze akumulator w siebie wchłania. Nakoniec gazuje on znów, tak jak przy 0,3 amp. i napięcie wzrasta do 2,7 wolt. Przerwawszy teraz ładowanie można zauważyć, że płyta prawie czarno wygląda. Kto w ten sposób postępuje i do tego raz na tydzień, ten obsługuje swój akumulator właściwie i będzie zdziwiony o ile większą stała się pojemność akumulatora, przy tem wolnem na końcu ładowaniu i jak zdrowym przedewszystkiem okazuje się on w użyciu; wreszcie że sowicie odwdzięcza się długą żywotnością".

Inż. R. Hubicki.

Nowości na rynku techniki świetlnej.

W miarę rozwoju techniki świetlnej następował rozwój przemysłu ściśle z nią związanego, a zwłaszcza rozwój fabryk lamp, żyrandoli, abażurów itp. Przemysł ten wzbogacił się dostatnio, zwłaszcza w wyroby, stojące pod względem dekoracyjnym na wysokim poziomie artystycznym, a sztuka stosowana, znalazła w nim olbrzymie pole działania. Wychodząc już dzisiaj z założenia, że forma i wykonanie lampy musi być dostrojone do nuty architektury i urządzenia wewnętrznego, stawia się jej wysokie wymagania. Lampa musi dzisiaj odpowiadać nie tylko pod względem gospodarczym i higienicznym wszystkim warunkom, ale musi jeszcze wypełnić stawiane jej żądania w kierunku artystyczno-dekoracyjnym.

I trzeba przyznać, że ta dziedzina przemysłu zadaje sobie dostatecznie trudu, aby smakowi estetycznemu odbiorców dogodzić. Na każdym kroku spotyka się olbrzymią różnorodność i tak wielki wybór, że nie trudno znaleźć coś odpowiedniego, oczywiście przy pewnej dozie zmysłu artystycznego, no i czasem odpowiednio wyładowanej kieszeni kupującego.

Wystarczy stanąć przed oknem wystawowem, aby się przekonać jak różnorodną jest przedewszystkiem oryginalność kształtów, fantazja linji, a wreszcie, jak różnorodnym jest sam materjał do wyrobu lamp. Poza najczęściej używanym na abażury jedwabiem, satyną i batystem, spotyka się już dzisiaj materjały bawełniane, a nawet papier i karton. Z pewnym sentymentem odnosi się większy procent publiczności do abażurów z jedwabiu japońskiego, o japońskich firmach. Spotyka się je najczęściej zawieszone na atłasowych sznurach, zaopatrzone w jedwabne frendzle lub w sznureczki z paciorków szklanych. Bardzo modne są wisiorki ze szklannych róż, dzwonków, zwierząt itp. Jeżeli już weszliśmy na temat lamp japońskich, to warto wspomnieć o nowości ze sztucznego rogu, a właściwie z galalitu. Są to przeważnie ample o egzotycznych formach, przeważnie japońskich. Wśród ampli z porcelany, marmuru i alabastru wyróżniają się flamandzkie szale z marmurowemi upiększeniami, których efekt świetlny jest o wiele większy, niż matowo opalizujących szal z alabastru.

Co do efektów świetlnych, to można je wywołać w nadzwyczajnym stopniu przez użycie abażurów z papieru lub kartonu. Dlatego spotyka się dzisiaj w handlu masę najprzeróżniej pomalowanych i odpowiednio przygotowanych bibuł i papierów na zasłony.

Niezwykle artystycznie przedstawiają się lampy z drzewa. Spotyka się tutaj nie rzadko wprost dzieła sztuki, o wysokiej wartości artystycznej, — rzeźby ręczne w podziw widza wprowadzające. Odnosić się to może do pewnego stopnia także do lamp metalowych, choć wyrób ich wchodzi już poniekąd w sferę fabrykacji masowej przez co też one tracą bardzo na osobliwości.

Pod względem artystycznym nie ustępują niejednokrotnie, wyżej wspomnianym, lampy na biurka i stoliki z porcelany. Spotyka się tutaj bardzo wytworne i wykwintne modele porcelany kopenhagskiej, saskiej itd., a poniekąd wszystkie działy ceramiki artystycznej zajmują się dzisiaj wyrabianiem różnych części składowych lamp, zwłaszcza nóżek i podstawek.

Bardzo oryginalną nowością są lampy na biurka i stoliki z drzewa lub metalu pociągnięte lakiem salonidowym, dającym cudowne imitacje skóry. Powłoka ta ma jeszcze i to do siebie, że się nie kruszy i nie pęka, nawet przez uderzenie, i jest zupełnie odporną na działanie wody i ługu. Bardzo efektownie przedstawiają się imitacje skóry safjanowej, jaszczurczej, krokodylowej, juchtowej itd. Lak salonidowy może znaleźć również bardzo praktyczne zastosowanie, przy obciąganiu lamp brzydkich lub zniszczonych.

Szkicując tylko zgrubsza ten dział przemysłu, musimy poprzestać na tej tylko powierzchownej informacji, ale o ile temat ten niełatwym jest do zupełnego wyczerpania, o tyle daje odnośnemu przemysłowi wdzięczne pole działalności, a kupca stawia w tem miłem i korzystnem położeniu, że daje mu możność obsłużenia i zadowolenia najwybredniejszego odbiorcy.

Inż. R. Hubicki.

Pod adresem wynalazców!

Poleca się uwadze PP. Wynalazców:

I.

Skonstruowanie hamulca bezpieczeństwa umieszczonego na lokomotywie, któryby uniemożliwiał przejechanie sygnału.

II.

Wynalezienie zbiornika, któryby umożliwiał podobnie, jak akumulatory, gromadzenie i przechowywanie nadmiaru ciepła z lata na zimę.

Programy stacyj nadawczych

Warszawa, długość fali 480.

Program codzienny.

Godz. 5.00—5.30 po poł.: Wykład.
Godz. 5.30—6.30: Koncert.
Godz. 8.00—8.15: Sprawozdanie giełdy rolniczej.
Godz. 8.30—10.00: Urozmaicenia wieczorne, najnowsze wiadomości, podanie czasu.

Czwartek, dnia 24-go czerwca 1926 r.

Godz. 6.30 po poł.: Wykład prof. Henryka Mościckiego: „Polska współczesna".
Godz. 7.00: Lech Niemojewski: Codzienne reguły życiowe.
Godz. 8.30: Koncert z współudziałem chóru „Harfa".

Piątek, dnia 25-go czerwca 1926 r.

Godz. 5.30 po poł.: Godzina dla dzieci.
Godz. 6.00: Prof. Czerwijowski: Pogadanka o książkach.
Godz. 6.30: Bajki dla dzieci.
Godz. 7.00: Inż. Porębski: Wynalazki i odkrycia.
Godz. 8.30: Wieczór muzyki kameralnej.

Sobota, dnia 26-go czerwca 1926 r.

Godz. 5.00 po poł.: Znana sportsmenka, p. Konopacka, wygłosi referat o rozwoju sportu wśród kobiet.
Godz. 5.30: Wykład techniczny.
Godz. 7.00: Wykład i recytacje.
Godz. 8.30: Wieczór operetkowy, połączony z muzyką do tańca.

Praga, długość fali 368

Program codzienny.

Godz. 11.30 przed poł.: Ceny produktów rolniczych.
Godz. 12.00 w poł.: Znak czasu.
Godz. 2.00 po poł.: Wiadomości giełdowe.
Godz. 4.30—5.30: Koncert.
Godz. 5.45: Wiadomości giełdowe.
Godz. 6.15: Najnowsze wiadomości, podanie cen produktów rolniczych.
Godz. 8.00: Meteorologja.
Godz. 10.00: Znak czasu, teatr, sport.

Czwartek, dnia 24-go czerwca 1926 r.

Godz. 6.45 po poł.: Jarosław Krupka: W jaki sposób należy słuchać muzykę?
Godz. 7.15: Język francuski.
Godz. 8.00: Koncert.

Piątek, dnia 25-go czerwca 1926 r.

Godz. 5.30 po poł.: Godzina dla dzieci.
Godz. 6.45: Wykład.
Godz. 7.30: Koncert.

Sobota, dnia 26-go czerwca 1926 r.

Godz. 6.30 po poł.: Teatr marjonetek.
Godz. 8.00: Koncert.

Berlin, długość fali 504 i 571.

Program codzienny.

Godz. 10.10 przed poł.: Podanie wiadomości o cenach detalicznych artykułów pierwszej potrzeby.
Godz. 10,15: Najnowsze wiadomości. Meteorologja.
Godz. 11—12.50 po poł.: Koncert poranny.
Godz. 12,20: Krótkie sprawozdanie giełdy berlińskiej.
Godz. 12,55: Sygnał czasu ze stacji w Nauen.
Godz. 1,15: Najnowsze wiadomości. Meteorologja.
Godz. 2,20: Sprawozdanie z giełdy berlińskiej.
Godz. 3.10: Giełda płodów rolniczych. — Sygnał czasu.
Godz. 3,30—4,55: Koncert gramofonowy.
Godz. 5.00—6.00: Urozmaicenia popołudniowe.
Godz. 6.00—6.30: Koncert orkiestry Marek Weber z hotelu „Adlon".
Godz. 6.30: Wskazówki dla pań domu (także w niedzielę).
Godz. 8.30: Różne reprodukcje wieczorne, poczem najnowsze wiadomości z dnia, sygnał czasu, meteorologja, wiadomości sportowe, teatr, służba filmowa.
Godz. 10.30—12.00 w nocy: Muzyka do tańca.

Czwartek, dnia 24-go czerwca 1926 r.

Godz. 12.00 w poł.: Wskazówki dla rolników.
Godz. 4.00 po poł.: Dr. A. Berger: Znaczenie wianków.
Godz. 4.30: Eug. Izatmari: Za kulisami historjí wszechświata.
Godz. 5.00: Koncert.
Godz. 6.00—6.30: Koncert orkiestry Webera.
Godz. 7.00: „Borys Godunow", opera w 4 aktach.
Godz. 10.30—12.00: Muzyka do tańca.

Piątek, dnia 25-go czerwca 1926 r.

Godz. 4.10 po poł.: Dziesięć minut dla pań.
Godz. 5.30: Recytacje fortepjanowe.
Godz. 6.00—6.30: Koncert orkiestry Webera.
Godz. 6.45—7.45: Wykłady.
Godz. 8.00: „Orfeusz w piekle", operetka w dwóch częściach.

Sobota, dnia 26-go czerwca 1926 r.

Godz. 12.00 w poł.: Wskazówki dla rolników.
Godz. 4.30 po poł.: Język esperanto.
Godz. 5.00: Koncert.
Godz. 6.00—6.30: Koncert orkiestry Webera.
Godz. 6.50—8.15: Wykłady.
Godz. 8.30: Koncert.
Godz. 10.30—12.00: Muzyka do tańca.

Wrocław, długość fali 418.

Program codzienny.

Godz. 11.15 przed poł.: Meteorologja.
Godz. 11.30: Koncert gramofonowy.
Godz. 12.55 po poł.: Sygnał czasu ze stacji w Nauen.
Godz. 1.30: Meteorologja, wiadomości gospodarcze, podanie czasu.
Godz. 3.30: Najnowsze wiadomości, podanie cen na produkty rolne.
Godz. 3.50—4.20: Koncert gramofonowy.
Godz. 4.30—6.00: Koncert popołudniowy.
Godz. 5.00: Podanie cen produktów rolniczych.
Godz. 6.45: Meteorologja, wskazówki dla domu.
Godz. 6.00—8.15: Wykłady i odczyty.
Godz. 8.25: Koncert, opery, operetki.
Godz. 10.30—12.00: Muzyka do tańca.

Czwartek, dnia 24-go czerwca 1926 r.

Godz. 11.30 przed poł.: Koncert gramofonowy.
Godz. 3.50—4.20 po poł.: Koncert gramofonowy.
Godz. 4.30—6.00: Koncert gramofonowy.
Godz. 7.00—8.00: Wykłady.
Godz. 8.25: Koncert, śpiew.

Piątek, dnia 25-go czerwca 1926 r.

Godz. 11.30 przed poł.: Koncert gramofonowy.
Godz. 3.50—4.20 po poł.: Koncert gramofonowy.
Godz. 4.30—6.00: Koncert gramofonowy.
Godz. 6.00: Godzina dla pań.
Godz. 7.00—8.00: Wykłady.
Godz. 8.00: „Orfeusz w piekle", operetka w dwóch częściach.

Sobota, dnia 26-go czerwca 1926 r.

Godz. 11.30 przed poł.: Koncert gramofonowy.
Godz. 3.50—4.30: Przegląd książek.
Godz. 4.30—6.00: Koncert.
Godz. 6.00—6.30: Szachy.
Godz. 7.35—8.25: Wykłady i recytacje.
Godz. 10.30—12.00: Muzyka do tańca.

Wiedeń, długość fali 531 i 582,5.

Program codzienny.

Godz. 9,10 przed poł.: Sprawozdanie targowe.
Godz. 1.10 po poł.: Sygnał czasu.
Godz. 1.15: Wiadomości meteorologiczne.
Godz. 4.00: Wiadomości giełdowe.
Godz. 4.10: Koncert popołudniowy.
Godz. 6.15 lub 7.00: Podanie cen giełdowych, meteorologja.
Godz. 7.50 lub 8.05: Podanie czasu, najnowsze wiadomości, meteorologja.

Czwartek, dnia 24-go czerwca 1926 r.

Godz. 11.00 przed poł.: Koncert.
Godz. 4.15 po poł.: Koncert.
Godz. 5.15: Bajki tyrolskie.
Godz. 6.10: Wiadomości teatralne.
Godz. 6.25: Prof. Dr. Vierhapper: Przechadzki botaniczne po Austrji.
Godz. 7.10: Język esperanto.
Godz. 7.40: Kurs języka angielskiego dla początkujących.
Godz. 8.15: Koncert.

Piątek, dnia 25-go czerwca 1926 r.

Godz. 4.15 po poł.: Koncert.
Godz. 6.25: Wykład o Brazylji.
Godz. 7.10: Język francuski.
Godz. 7.40: Język angielski (kurs wyższy).
Godz. 8.15: Koncert.

Sobota, dnia 26-go czerwca 1926 r.

Godz. 4.15 po poł.: Koncert.
Godz. 6.30—7.30: Wykłady.
Godz. 8.00: „Róża Stambułu", operetka w trzech częściach.

Rzym, długość fali 425.

Program codzienny.

Godz. 1.00—2.00 po poł.: Wiadomości urzędowe.
Godz. 5.00—5.30: Najnowsze wiadomości, giełda, odczyty dla dzieci.
Godz. 5.30—6.00: Koncert.
Godz. 6.00—7.00: Muzyka do tańca.
Godz. 8.00—9.00: Wiadomości urzędowe.
Godz. 9.00: Najnowsze wiadomości, giełda, meteorologja.
Godz. 10.00: Znak czasu obserwatorjum na „Kapitolu".
Godz. 10.25: Najnowsze wiadomości.

Czwartek, dnia 24-go czerwca 1926 r.

Godz. 9.10 wiecz.: Koncert wokalno-instrumentalny.

Piątek, dnia 25-go czerwca 1926 r.

Godz. 9.10 wiecz.: Koncert (utwory lżejsze).

Sobota, dnia 26-go czerwca 1926 r.

Godz. 9.10 wiecz.: Koncert wokalno-instrumentalny.
Godz. 10.00: Koncert (utwory lżejsze).

Londyn, długość fali 365

Program codzienny.

Godz. 1.00—2.00 po poł.: Znak czasu z Greenwich. Koncert.
Godz. 4.00: Znak czasu z Greenwich. Wykład.
Godz. 4.10: Koncert.
Godz. 5.15: Bajki dla dzieci.
Godz. 6.00: Muzyka do tańca.
Godz. 7.00: Meteorologja, najnowsze wiadomości, wykłady.
Godz. 10.00: Znak czasu z Greenwich, najnowsze wiadomości, meteorologja.

Piątek, dnia 25-go czerwca 1926 r.

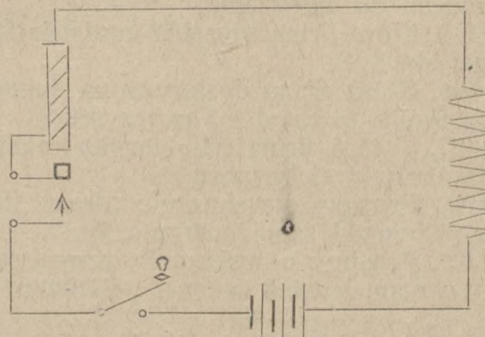
Godz. 7.25 po poł.: Sonaty Beethovena (fortepjan).
Godz. 8.00: Koncert popularny.
Godz. 9.40—9.55: Pieśni marynarskie.
Godz. 10.35—11.00: Urozmaicenia.

Sobota, dnia 26-go czerwca 1926 r.

Godz. 3.00—3.30 po poł.: Uroczystości „Bridgwater Charter Day".
Godz. 7.25: Sonaty Beethovena (fortepjan).
Godz. 7.40: Wykład.
Godz. 8.40—9.30: Wyciągi z operetek.
Godz. 10.00: Koncert.
Godz. 10.30: Muzyka do tańca.

Skrzynka odpowiedzi od Redakcji.

Z powodu licznych zapytań nadesłanych do redakcji z prośbą o bliższe szczegóły budowy przyrządu do dokładnego nastawiania detektora przed rozpoczęciem koncertu, odnośnie do artykułu, umieszczonego w bezpłatnym dodatku 23 num. „Rynku Metalowego i Maszynowego" p. t.: „Przyrząd do nastawiania detektora", umieszczamy poniżej szkic szematu łączenia poszczególnych części składowych aparatu.



Mamy nadzieję, że rysunek powyższy będzie dostateczną informacją dla każdego, jesteśmy jednakże gotowi w razie potrzeby służyć w każdej chwili dalszemi objaśnieniami. H.

Zapytania nadeszłe do działu informacyjnego Tow. Wydawniczego „KUPIEC" w Poznaniu

Do każdego zapytania prosimy dołączyć 50 gr. Wszystkim interesentom odpowiadamy listownie często po kilka razy.

Nr. 1430. Prosimy o podanie adresu firmy wyrabiającej palniki do lamp naftowych.

Nr. 1438. Gdzie można dostać octan celulozy do rozpuszczania kauczuku.

Nr. 1439. Prosimy o podanie dokładnego adresu pierwszej w Polsce fabryki wiór stalowych do podłóg marki „Jasne Słońce"?

Nr. 1445. Która firma dostarcza alkohol metylowy (drzewny).

Nr. 1447. Która fabryka oddaje odpadki celuloidowe, kalafonjum i Sandarac.

Nr. 1448. Która firma dostarcza gips alabastrowy i do opatrunków.

Nr. 1457. Prosimy o podanie adresu fabryk, wyrabiających w Polsce wykluwacze do zębów.

Nr. 1460. Która firma dostarcza kredę krzemową (Kieselguhr).

Nr. 1471. Prosimy o podanie adresu fabryki lub hurtowni, która dostarcza celoidynowe płyty do latawców i samochodów w miejsce szyb szklanych.

Nr. 1472. Prosimy o podanie adresu fabryki lub hurtowni, która dostarcza masę kauczukową (Ebonit) do magnetów.

Nr. 1486. Która fabryka w Polsce wyrabia rury miedziane?

Nr. 1487. Czy istnieje w Polsce fabryka wirówek.

Nr. 1489. Które przedsiębiorstwo poolawia galwanicznie (elektrycznie) nieduże blachy miedziane?

Nr. 1492. Która fabryka buduje wielkie magle (Drehrolle).

Nr. 1493. Prosimy o podanie źródła zakupu nowych urządzeń do chłodzenia.

Nr. 1494. Która firma wyrabia godła do kotłów z mosiężnej blachy?

Nr. 1496. Która firma dostarczy na dogodnych warunkach Radio-aparat dla Towarzystw?

Nr. 1497. Która firma lub fabryka regeneruje przepalone żarówki elektryczne?

Nr. 1498. Prosimy o wskazanie adresu głównej reprezentacji fabryki samochodów „Ford".

Nr. 1499. Prosimy o wskazanie głównego źródła dostawy opon i dętek fabryki „Michelin"?

*

PP. HURTOWNIKOM I WYTWÓRCOM zwracamy szczególną uwagę na powyższe zapytania.

Rozszerzenie zakresu działania grudziądzkiej fabryki wyrobów emaljowanych.

Powszechnie znana w kraju i zagranicą fabryka wyrobów emaljowanych i odlewniczych, **Tow. Akc. Herzfeld - Victorius w Grudziądzu**, jak się dowiadujemy, nabyła w tych dniach drogą dzierżawy na lat 30 wielką państwową fabrykę blachy w Częstochowie. Istniejąca w Grudziądzu od dawnych lat firma ta wytwarza wszelkiego rodzaju sprzęty i naczynia emaljowane, dzwiczki do pieców, piece żelazne i różne inne sztancowane oraz odlewnicze wyroby, które zaprowadzone są na całym rynku krajowym, a pozatem z dawniejszych już czasów wychodzą również na rynki zagraniczne. Przez przejęcie w długoletnią dzierżawę fabryki blachy w Częstochowie, firma Herzfeld - Victorius rozszerzy znacznie zakres swej produkcji, którą oprze od przeróbki surowca we własnych zakładach aż do gotowego fabrykatu, co znacznie jeszcze utrwali i zwiększy zdolność konkurencyjną tegoż przedsiębiorstwa. — W ostatnim czasie otrzymała fabryka znaczne zamówienia tak z kraju jak i zagranicy, dzięki czemu przyjęto większą ilość robotnika kwalifikowanego. W zakładach grudziądzkich zatrudnionych jest narazie około 1 000 robotników. Firmie Herzfeld - Victorius życzymy najlepszego dalszego rozwoju na chlubę krajowej i polskiej wytwórczości.

Warsztat wulkanizacyjny w Lesznie.

W Lesznie, w Województwie Poznańskiem otworzył w tych dniach p. **Władysław Krajewski** specjalny warsztat wulkanizacyjny. Nowa ta pracownia urządzona według potrzeb nowoczesnych, znajduje się przy **ul. Wolności 18** i wykonuje wszelkie reperacje opon i wężów samochodowych. Czytelnikom naszym i kołom interesowanym, zwłaszcza Leszna i okolicy, zwracamy na powyższe szczególną uwagę i warsztat p. Krajewskiego polecamy należnemu poparciu.